№ 281. Dnia 16 grudnia. WTOREK. Dnia 4 (16) grudnia. 1890 r. Rok VII.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . —„ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie. . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KALENDARZYK.

Dziś: Euzebiusza B. W.
Jutro: Łazarza B.
Wschód słońca o godz. 8 m. 5. Zachód o godz. 3 m 45
Długość dnia godz. 7 m. 40 Ubyło dnia godz. 9 m. 3

KORESPONDENCYE.

Berlin, 11 grudnia 1890 r.

W poprzednich korespondencyach zapoznałem już do pewnego stopnia czytelników „Dziennika“ z rezultatami leczniczemi zdobytemi w praktyce przy pomocy szczepionki Kocha obecnie postaram się tylko do dać kilka nowych szczegółów dla uzupełnienia przyszłego obrazu działalności nowego czynnika lekarskiego. Wogóle wobec wrzawy, jaką metoda Kocha wywołała w najodleglejszych miejscach i zakątkach świata, plon dotychczas zebrany okazuje się bardzo skąpym. Ilość chorób, jaka pod wpływem nowego leku, jakby za dotknięciem różczki czarodziejskiej zniknąć miała, zmniejszyła się znacznie, a przesadzone nadzieje i zbyt wygórowane żądanie prawdopodobnie bardzo wielu zawiodą i rozczarują. Choroba z którą przez kilkanaście wieków bezskutecznie walczyły największe potęgi umysłowe, która zdawała się naigrywać z ciągłych szamotań ducha ludzkiego, odrazu zniknąć nie może. Nie przynosi to bynajmniej ujmy genialnemu badaczowi, metoda bowiem Kocha w każdym razie stanowić będzie jedynie trafnie wytkniętą drogę, po której krocząc połączone siły naukowe do pożądanych rezultatów dojść muszą. Już obecnie nawet wiedzą nasza, dzięki środkowi Kocha zdobyła bardzo wiele cennych wskazówek, sztuka zaś lekarska na kartach swoich niejeden wspaniały tryumf zapisać może. Berlin jak i inne większe miasta i ogniska naukowe zabrał się do systematycznej wytrwałej i spokojnej pracy, od której wiele dobra dla sprawy, tak żywo nas obchodzącej, spodziewać się należy. Kiedy sądzonem nam będzie, kwestyę uleczalności gruźlicy uważać za załatwioną, obecnie trudno przewidzieć. Mówiąc słowami tutejszych koryfeuszów na doczekanie się tej pożądanej chwili trzeba będzie roku a może i więcej czasu, w każdym razie przyszły zjazd lekarski, nazuaczony na 1893 w Rzymie, ciekawość naszą pod tym względem, zdaje się, w zupełności zadowolni. Nim przejdę do reasumowania wszystkiego, co w kwestyi uleczalności gruźlicy dowiedziałem się w Berlinie, kilka słów jeszcze poświęcić muszę 2 nadzwyczajnym posiedzeniom, odbytym w tych dniach a wyłącznie przeznaczonym omówieniu metody Kocha. Na posiedzeniu towarzystwa hygienicznego, dnia 9 grudnia w sprawie leczenia metodą Kocha przemawiali profesorowie H. Krause, A. Fränkel i dr. Lindner kierownik oddziału chirurgicznego w szpitalu cesarzowej Augusty. Prof. Krause w krótkości przytoczył historyę chorób 10 pacyentów leczonych szczepionką Kocha. We wszystkich wypadkach mówca stwierdził znaczną poprawę, o zupełnem jednakże uleczeniu wobec krótkości czasu obserwacyjnego mowy dotychczas być nie może. Wypadki te często osobiście badałem i rezultat podany przez Krausego w zupełności skonstatować mogłem. Prof. Fränkel spostrzeżenia swe czynił we wzorowo urządzonym nowym szpitalu św. Urbana, badaniu poddawał chorych przedstawiających tylko początkowe zmiany gruźlicze w płucach. Już na samym wstępie prof. Fränkiel zaznaczył, że stanowczo unikać będzie wygłaszania ostatecznych wniosków, lub decydującego wyroku co do wartości metody Kocha, badania swoje bowiem zaledwie od 3 tygodni rozpoczął. Z dotychczasowego doświadczenia Fränkel przekonać się jednakże zdołał, że pod wpływem płynu Kocha, wydzielina u chorych znacznie się wzmaga, łatwiej się odpluwa, staje się rzadszą i bardziej śluzową, laseczniki w plwocinie stopniowo znikają, jednocześnie występują objawy fizykalne, pozwalające wyprowadzić wniosek, że sprawa gruźlicza w płucu widocznej zdaje się ulegać poprawie. Najbardziej pouczającym był odczyt d-ra Lindnera poparty bardzo ciekawą demonstracyą. Dr. L. zaznaczył, że w leczeniu gruźlicy chirurgicznej był szczęśliwszym od innych lekarzy; przedstawił 2 wypadki gruźliczego cierpienia stawu łokciowego i jeden wypadek cierpienia stawu biodrowego (coxitis) zupełnie, przynajmniej chwilowo, uleczone. Wszyscy 3 mówcy wykłady swe zakończyli hymnem pochwalnym na cześć prof. Kocha. Następnego dnia na zlecenie towarzystwa lekarzy imienia Hafenlanda dr. Gutman, dyrektor miejskiego szpitala w Moabicie, wobec licznie zebranych lekarzy, słuchaczów swych zaznajamiał z rezultatami leczniczemi otrzymanemi przy pomocy środka Kocha, we wspomnianym szpitalu. Dr. G. demonstrował 2 pacyentki z gruźlicą płuc, które uważa za żupełnie uleczone. Są to najdłużej leczone chore, u których dokonano szczepienia środkiem Kocha pod osobistą tegoż kontrolą. Przy badaniu obecnie w płucach żadnych zmian nie znaleziono. Dr G. nadmienił, że pacyentki zyskały po kilka funtów na wadze, czują się bardzo dobrze, w plwocinie od dłuższego już czasu laseczników brak. Czy pacyentki te uważać należy za zupełnie zdrowe, pozwolę sobie powątpiewać. Obie bowiem wyglądają jeszcze bardzo mizernie, jedna skarży się na ciągłe bóle w boku prawem, w brak zaś laseczników w plwocinie wierzyć musimy na słowo; chorym zresztą w dalszym ciągu robią zastrzyknięcia, co chyba nie przemawia za zupełnem uleczeniem.

Streszczając w krótkości pogląd na obecny stan leczenia gruźlicy metodą Kocha, tyle tylko powiedzieć możemy: najszybciej pod działaniem leku Kocha ustępuje gruźlica skóry (wilk) i gruźlica krtani, zwłaszcza przy niezbyt obszernych zmianach w tejże. Gruźlica kości, stawów, gruczołów chłonnych, po przygotowaniu odpowiedniego dla płynu Kocha gruntu, zapomocą rękoczynów chirurgicznych prawdopodobnie skutecznie zwalczyć się da. Płyn Kocha stanowczo uważać możemy za nadzwyczaj czuły i pewny środek diagnostyczny w odnalezieniu najdrobniejszych i najbardziej ukrytych w ustroju gniazd gruźliczych.

Ponieważ demonstracye dla obcych lekarzy niebawem ustają, a od dni kilku już posiadam dostateczną ilość płynu Kocha, wkrótce opuszczam Berlin. Spodziewam się że koledzy w szpitalu małżonków Poznańskich, w którym mam zamiar odpowiednie przeprowadzić spostrzeżenia, z łatwością obeznać się będą mogli z działaniem szczepionki Kocha.

Dr. Ludwik Przedborski.

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi żelazne.

— Na odbytem w tych dniach, pod przewodnictwem hr. Ignatiewa, wspólnem posiedzeniu II i IV oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu, zwołanem dla rozpatrzenia kwestyi drogi żelaznej syberyjskiej, uznano konieczność niezwłocznej budowy magistralnej linii drogi żelaznej syberyjskiej; dla wyjaśnienia kwestyi budżetu drogi, utworzono komisyę specyalną, w której skład weszli: pp. Woroncow, Jossa, Aniczkow, Auerbach i Mieżeninow.

— Zarząd dróg południowo - zachodnich na rozszerzenie stacyi Żmerynka, która będzie stacyą węzłową dla czterech kierunków: ku Kijowu, Odesie, Wołoczyskom i odnogom nowosielickim, zamierza wydać 500,000 rubli.

— O drodze żelaznej z Odesy do Dolińska, w dalszym ciągu dowiaduje się „Graż-

---

1)

Emil Zola.

PIENIĄDZ

Tłómaczyła **M. Ł.**

Godzina dwunasta wybiła na zegarze giełdowym, gdy pan Saccard wszedł do restauracyi Champeaux, do sali białej ze złoceniami, której dwa wielkie okna wychodziły na skwer. Jednym rzutem oka przebiegłszy rzędami stojące stoliki, przy których siedzieli goście głęboką zajęci rozmową, podparci łokciami, zdziwił się, nie znajdując poszukiwanej osoby.

Ujrzawszy przeciskającego się wśród tłoku garsona, zwrócił się do niego z zapytaniem:

— Czy pan Huret jeszcze nie był?

— Nie, panie.

Saccard zdecydował się zająć miejsce przy wolnym stoliku przy oknie. Zdawało mu się, że się spóźnił i gdy zmieniano nakrycie, oczy jego śledziły przechodniów na ulicy. Kiedy stół był znów świeżo nakryty, nie odrazu zamówił śniadanie, wpatrzony wciąż w skwer, tonący cały w złocistem świetle pięknego dnia majowego. Plac o tej godzinie śniadaniowej był zupełnie pusty: ławki stały niezajęte pod kasztanami, przystrojonemi w świeżutkie, nowe, zielone sukienki. Wzdłuż krat, gdzie zatrzymywały się pojazdy, od jednego końca do drugiego ciągnął się długi szereg dorożek. Na skraju ogrodu zatrzymał się omnibus bastylski, nie zostawiając, ani nie przyjmując nowego pasażera.

Słońce rzucało prawie prostopadłe promienie, oblewając niemi cały budynek z kolumnadą, posągami i obszernym tarasem, na którym krzesła stały jeszcze w zupełnym porządku.

Saccard, odwróciwszy się, poznał przy sąsiednim stoliku siedzącego pana Mazaud, agenta giełdowego. Podał mu rękę.

— A! To pan! Dzień dobry!

— Dzień dobry!—odparł Mazaud, ściskając mu dłoń z roztargnieniem.

Brunecik, nizkiego wzrostu, żywy, przystojny, Mazaud, w trzydziestym drugim roku życia odziedziczył po którymś ze swoich stryjów stanowisko agenta. Uwaga jego cała zwrócona obecnie była na siedzącego naprzeciwko tęgiego jegomościa o czerwonej wygolonej twarzy, słynnego Amadieu, którego czciła cała giełda od czasu świetnego interesu, jaki zrobił na kopalniach Selsis. Gdy akcye kopalni spadły do piętnastu franków i gdy każdego nabywającego je uważano za waryata, Amadieu włożył w nie cały swój majątek, wynoszący dwakroć sto tysięcy franków, bez rachuby, na chybił trafił, z uporem głupca, zdającego się na przypadek. Gdy odkrycie niespodziane nowej żyły kruszcu podniosło kurs papierów do tysiąca franków, wygrywał około piętnastu milionów i ta jego niedorzeczna operacya, za którą niegdyś kazanoby go zamknąć w domu obłąkanych, stawiała go w rzędzie wielkich umysłów finansowych. Kłaniano mu się dokoła, a nadewszystko radzono go się. Zresztą, sam spoczywał obecnie na laurach po tym legendowym niemal zdobyciu fortuny. Mazaud marzył, aby mógł go zaliczyć w poczet swoich klientów.

Saccard, którego Amadieu nie zaszczycił najlżejszym nawet uśmiechem, skłonił się siedzącym za stolikiem naprzeciwko niego trzem znajomym spekulantom, Pilleraut'owi, Moser'owi i Salmon'owi.

— Dzień dobry! Jak się macie?

— Tak, nieźle... Dzień dobry.

I od nich wiał jakiś chłód, prawie niechęć. Pilleraut bardzo wysoki, chudy mężczyzna, o nerwowych ruchach i długim śpiczastym nosie w kościstej twarzy błędnego rycerza, do wszystkich kolegów swoich odnosił się z poufałością gracza, który z zasady stawiał wszystko na jednę kartę, oświadczając, że dotyka go katastrofa tylko wówczas, gdy zaczyna rozsądnie rozważać. Miał on rozrzutną naturę gracza na zwyżkę, zawsze spodziewającego się zwycięztwa. Moser zaś stanowił zupełne z nim przeciwieństwo; krępy, o żółtej cerze, strawionej wewnętrzną gorączką, nieustannie żalił się i był ofiarą ciągłych obaw kataklizmu. Trzeci, Salmon, mężczyzna piękny, walczący z powodzeniem z pięćdziesiątką, która nie zdołała dotknąć wspaniałej czarnej brody, uchodził za spekulanta niezwykłej zręczności i odwagi. Prawie nigdy nie mówił, odpowiadał tylko uśmiechem; nie wiadomo było nigdy, czy gra na giełdzie i czy wogóle gra, a sposób jego słuchania wywoływał tak wielkie wrażenie na Moserze, że często, uczyniwszy mu jakie zwierzenie, zdetonowany milczeniem jego, śpieszył natychmiast zmienić dane zlecenie.

Wobec okazywanej obojętności, Saccard rzucał dalej dokoła sali wyzywające, gorączkowe spojrzenia. Następnie zamienił tylko ukłon z wysokim młodym człowiekiem, siedzącym nieopodal, pięknym Sabatanim; był to lewantyjczyk o ściągłej, smagłej twarzy, oświeconej parą prześlicznych czarnych oczów, których wrażenie wszakże psuł niepokojący, zły wyraz zaciśniętych ust. Uprzejmość młodzieńca tego rozdrażniła go do reszty. Zuchwalec jakiś, należący do kategoryi spekulantów wypędzonych z jakiej zagranicznej giełdy, przybył szukać szczęścia na bruku paryskim. Skutkiem swej tajemniczości, cieszył się niesłychanem powodzeniem u kobiet. Na horyzoncie giełdy paryskiej ukazał się dopiero ubiegłej jesieni, ale Saccard mógł się już przekonać o jego zręczności, gdy w czasie jakiegoś krachu bankowego odgrywał rolę słomianego wierzyciela. Powoli zdobywał on sobie zaufanie zakulisowego giełdowego świata obejściem bez zarzutu i zawsze jednaką uprzejmością dla wszystkich, nawet najmniejsze zajmujących stanowisko.

Przed Saccard'em stał garson.

— Czem można panu służyć?

— Ach! prawda... Wszystko jedno, kotlet, szparagi.

Gdy chłopiec oddalił się, Saccard przywołał go raz jeszcze.

— Czy jesteś pewnym, że pan Huret nie był tu przedemną i nie odszedł?

— O! najzupełniej pewnym.

W takiem oto położeniu znajdował się teraz po nieszczęśliwej spekulacyi, która w październiku zmusiła go do zlikwidowania wszystkiego, co miał, do sprzedania pałacu w parku Monceau i najęcia sobie małego mieszkanka. Tylko tacy, jak Sabatani, witali się z nim; wejście jego do restauracyi, gdzie niegdyś wszechwładnie panował, nie zwracało niczyjej uwagi, nikt nie śpieszył doń z uściskiem dłoni. Saccard był dobrym graczem. Bez żółci wspominał o ostatniej spekulacyi gruntami miejskiemi, nieszczęśliwej i skandalicznej operacyi, z której zaledwie z życiem uszedł. Wkrótce jednak zapałał gorączką odwetu, a teraz nieobecność Huret'a, który obiecał mu stanowczo przyjść o jedenastej i zdać sprawę z wizyty, jaką mu polecił oddać bratu swojemu, Rougon'owi, wielce wpływowemu ministrowi, doprowadzała go do rozpaczy. Huret, bezbarwny deputowany, był tylko kreaturą wielkiego człowieka, spełniającym jedynie jego zlecenia. Ale Rougon, on, który mógł wszystko, czy podobna, aby go w ten sposób opuszczał? Nigdy, coprawda, nie był dobrym bratem. Że pogniewał się z nim po katastrofie, że zerwał z nim otwarcie, ażeby samemu nie zostać skompromitowanym, to było łatwe do zrozumienia; ale czyż nie powinien był od sześciu miesięcy potajemnie przyjść mu z pomocą? A teraz, czyż istotnie brat będzie miał serce odmówić mu tak ważnej pomocy, wyproszonej przez trzecią osobę, bo Saccard nie chciał się sam udać, w obawie uniesienia się gniewem. Słowem, mógł go znów postawić na nogi i rzucić do stóp jego cały ten podły Paryż.

— Jakiego wina pan sobie życzy?—spytał garson.

— Wasze zwykłe bordeaux.

Saccard, nie jedząc stygnącego kotleta, inną myślą całkowicie zajęty, podniósł wzrok, widząc, iż cień jakiś mignął na obrusie.

(D. c. n.)

danin," że kierunek projektowanej odnogi wytknięto od Petesypi na Szampoły, Kapitanówkę, Bałaj, Berczówkę, Bazylinów, Kantakuzówkę i Woźniesieńsk, a stąd dopiero na wschód do Bobronicy i Dolińska.

Handel.

— Rząd austryacki przedstawia projekt do prawa, upoważniającego do przedłużenia ustępstw handlowo-politycznych przyznanych Bułgaryi po za termin upływający z dniem 31 grudnia 1890 roku; dalej domaga się rząd upoważnienia do przedłużenia na rok jeden prowizorycznie zawartego z Turcyą traktatu handlowo-politycznego. W motywach do tego projektu zaznaczono, że niepodobna z góry przewidzieć chwili ukończenia będących w toku rokowań z Turcyą o ułożenie stosunków handlowo-politycznych, a w dodatku urzeczywistnienie traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Turcyą, który także powinien być uwzględniony, nastąpi nie pierwej, jak z wiosną 1891 r.

— W ministeryum skarbu rozpatrywana jest ustawa drugiego towarzystwa środkowo-azyatyckiego dla handlu towarami ruskiemi. Głównym celem tego towarzystwa jest rozwój stosunków handlowych Rosyi z Bucharą.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że wkrótce nastąpi usunięcie zakazu przywożenia ruskich owiec do Francyi. Skutkiem starań ministeryum dóbr państwa, agent domu handlowego, Olivier, przyjmować będzie ruskie owce w Marsylii i wysyłać je następnie do Paryża. Tym sposobem dom handlowy Olivier pośredniczyć będzie pomiędzy hodowcami owiec w Rosyi, a nabywcami francuskimi.

— „Prawit. wiestnik" zamieszcza rozporządzenie Najwyższe o zatwierdzeniu ustawy towarzystwa handlowo-przemysłowego pd firmą „Spadkobierca Aleksego Gubkina, A. Kuzniecow i Sp."

— Do komitetu ministrów wniesiono podanie angielskiej kompanii pod firmą: „Towarzystwo przerabiania ruskiej wieprzowiny" o prawo operowania w Rosyi.

— Projekt budowy nowego naftociągu rządowego na Kaukazie upadł ostatecznie. Komisya pod przewodnictwem towarzysza ministra dóbr państwa, r. t. Wiszniakowa, postanowiła jednomyślnie nie budować żadnego naftociągu kosztem skarbu.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że ministeryum skarbu projektuje założenie w państwach zagranicznych handlowych składów win ruskich, oraz stacyj fabrykacyi wina, na wzór podobnych instytucyj włoskich. Takież zakłady urządzone będą na rynkach wewnętrznych Rosyi, w celu walki z falsyfikacyą.

Pieniądze.

— „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że zarządy główniejszych banków akcyjnych w Petersburgu ustanowiły już dywidendę tymczasową. Banki: petersburski dyskontowy i pożyczkowy, międzynarodowy handlowy, wołżańsko-kamski, warszawski handlowy i syberyjski handlowy, wydają w dniu 14 stycznia, jak w latach poprzednich, 6%, czyli po 15 rubli od akcyj. Zarządy banku petersburskiego prywatnego, oraz banku ruskiego dla handlu zewnętrznego, które w latach poprzednich wydawały w dniu 14 stycznia po 4%, czyli po 10 rubli od akcyj, postanowiły w roku bieżącym nie wydawać wcale dywidendy tymczasowej.

— Z Petersburga donoszą, iż od roku 1891 prywatne banki ziemskie nie będą mogły wypuszczać sześcioprocentowych listów zastawnych. Emisya papierów pięcioprocentowych będzie dozwolona w dalszym ciągu.

Podatki.

— „Graždanin" twierdzi, że kwestyę podwyższenia opłat za świadectwa handlowe 2-ej gildyi podniesiono z tego powodu, iż świadectwo takie wykupuje wielu kupców posiadających duży kredyt i znaczne obroty, a temsamem zupełnie zaliczać się mogących do kupców 1-ej gildyi.

Przemysł.

W Bzinie, jak donosi „Kuryer codzienny", p. Wyrz., krajowiec specyalista zakłada fabrykę bryczek, wozów i narzędzi rolniczych.—Przed czterema laty na gruntach wsi Skarżysko odkryto grube na dwa sążnie pokłady węgla brunatnego. Do eksploatacyi tych pokładów teraz dopiero przystępuje inżynier M. do współki z dwoma kapitalistami z Kijowa. Roboty mają być rozpoczęte w styczniu r. p.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą w formie pogłoski, że z rokiem przyszłym wszystkie grunty, na których znajdują się źródła nafty, na Kaukazie, oraz w innych miejscowościach Rosyi europejskiej i azyatyckiej, przejdą pod zarząd ministerstwa dóbr państwa.

— Niejaki W. A. Obruczew odkrył pokłady turkusów w pobliżu Samarkandy.

— W Petersburgu powstaje towarzystwo dla zużytkowania zgęszczonego powietrza.

Wystawy.

— Na wszechruską wystawę fotograficzną w Petersburgu, która odbędzie się w marcu roku przyszłego, przyjmowane będą wszelkie roboty fotograficzne, przybory, ulepszenia i wynalazki, oraz dzieła dotyczące fotografii, fotografie na porcelanie, jedwabiu, celluloidzie, płótnie, kości i żelazie; fotografie zdejmowane przy różnych rodzajach oświetlenia sztucznego, zastosowania fotografii do różnych gałęzi nauki i techniki, do drukarstwa i t. p. Za lepsze prace wyznaczane będą nagrody przez komisyę ekspertów, wybraną przez ogólne zebranie V-go oddziału cesarskiego ruskiego towarzystwa technicznego. Komitet rozporządzający wystawą rozsyła do wiadomych mu pracowników na polu fotografii zaproszenia z dodaniem przepisów o udziale w wystawie. Osoby, zajmujące się w Rosyi fotografią, tak z profesyi, jak z amatorstwa, które nie otrzymają zaproszenia, a zechcą wziąć udział w wystawie, mogą zwrócić się piśmiennie do komitetu zarządzającego wystawą, pod adresem: Petersburg, ulica Pantelejmowska № 2. Komitet wyszle im niezwłocznie ustawę wystawy, przepisy etc.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Kasa pożyczkowa.** W piątek wieczorem w sali „Paradyzu" odbyło się posiedzenie przedstawicieli kasy pożyczkowej przemysłowców łódzkich, na którem dokonano wyborów członków komitetu kasy i rewidenta ksiąg kasowych. Większością głosów powołano na członków komitetu: pp. T. Lehmanna, Gotfryda Steigerta (obu ponownie), R. Falzmana i Ludwika Ranke (obydwaj nowo wybrani); na rewidenta ksiąg kasowych zaproszono p. A. Skrudzińskiego.

(—) **Szpital czasowy** dla chorych na ospę otwarto w domu p. Sieragowskiego, w zeszły piątek. W niedzielę do tego szpitala przyjęto pierwszego chorego.

(—) **W ambulatoryum** łódzkiem Czerwonego Krzyża od dnia 13 listopada do 13 grudnia r. b. udzielono porady lekarskiej 913 osobom, a mianowicie: 365 (w tej liczbie 119 dzieciom) na choroby wewnętrzne, 146 na choroby chirurgiczne, 138 na chorobę oczu, 126 na choroby kobiece, 62 na weneryczne, 60 na choroby gardła, nosa i uszu, 20 na chorobę kiszek. Ospę zaszczepiono w tymże czasie 285 osobom. Wizyt lekarskich w ambulatoryum było 135. Od dnia otwarcia ambulatoryum do 13 grudnia, lekarze odwiedzili je 622 razy i udzielili porady 4,017 osobom.

(—) **Bank handlowy** w Łodzi od dnia 3 stycznia wypłacać będzie zaliczkę na dywidendę za rok 1890 po 15 rubli od każdej akcyi 250-rublowej.

(—) **Wiadomości osobiste.** Onegdaj wyjechał z Łodzi na dni kilka za granicę, radca przemysłowy, p. Juliusz Heinzel.

(—) **Sekcya techniczna.** Dzięki utworzeniu sekcyi technicznej przy oddziale tutejszym towarzystwa popierania przemysłu i hadlu, grono techników naszych znalazło wielce pożądaną sposobność do wzajemnej wymiany myśli na urządzanych w każdą sobotę pogadankach. Z dyskusyj fachowych na tych zebraniach tygodniowych rozmowa przenosi się na ogólniejsze pole i żywo tocząc się około najrozmaitszych kwestyj technicznych, staje się bardzo interesującą dla wszystkich członków, pomimo różnorodności ich fachu. Dotychczas na pogadanki sobotnie uczęszczają przeważnie inżynierzy mechanicy i chemicy zatrudnieni przy niektórych fabrykach tutejszych. Zainteresowanie ogólne jednak jest już tak znaczne, że pomimo braku czytelni, która, jak donosiliśmy, otwarta będzie dopiero od Nowego Roku, zebranie w zeszłą sobotę było bardzo liczne. Bardziej jeszcze interesująco zapowiada się następna pogadanka tehniczna w przyszłą sobotę.

(—) **Z teatru.** Nie próżnują siły wokalne naszej sceny. Zaledwie trzeci miesiąc się kończy, jak teart łódzki rozpoczął przedstawienia, a dał nam już dwie opery, (Trubadur, Bojomir i Wanda) i kilka operetek, między któremi dwie premiery (Wdowa malabarska i Biedny Jonatan). W sobotę i niedzielę trzecia premiera ściągnęła licznych słuchaczów. Jest nią trzyaktowa opereka Millöckera „Siedmiu Szwabów". Treść do libretta wzięli pp. Wittmann i Bauer z czasów wojny, którą Ulryk książe wirtemberski, prowadził w początku XVI wieku przeciw związkowi szwabskich wolnych miast i rycerzy. Młody hrabia Otmar, w czasie studyów swych na uniwersytecie w Tybingen, dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie grożącem księciu Ulrykowi ze strony związku szwabskiego, zbiera chorągiew ze swych kolegów i przyjaciół, zdobywa miasto Reutlingen, za co mianowany przez księcia Ulryka głównym wodzem, w zwycięskim pochodzie przybywa do rodzinnego swego miasta Stuttgardu. Nadobna córa burmistrza tego miasta, Katarzyna, bawiła jakiś czas u ciotki swej w Tybingen, a młody Otmar zapłonął ku niej, gorącymi afekty, na które jednak dumna i cnotliwa Kasia nie chciała odpowiedzieć inaczej jak przy ołtarzu. Jako potomek starego i znakomitego rodu, Otmar nie może prosić o jej rękę, a pragnąc posiąść ukochaną dziewicę, postanawia użyć fortelu. Ostrzegają go, że to się nie uda, tem więcej, że burmistrz, będąc w kłopotliwem położeniu finansowem, przyrzekł rękę Kasi staremu, lecz bogatemu radcy Nikodemowi. Pewny siebie Otmar, zakłada się z przyjaciołmi, a chcąc wygrać, używa pomocy Paracelsusa, medyka i magnetyzera. Medyk, korzystając z ogólnej wiary w zabobon, jakoby w nocy z wielkiego piątku na sobotę, każda kobieta mogła za pomocą czarów wywołać ducha przyszłego małżonka, namawia owdowiałą ciotkę Kasi, czule wspominającą swego nieboszczyka, aby nie traciła sposobności ujrzenia go, (jest właśnie dzień wielkopiątkowy) i udała się wraz z Kasią w nocy, do „Syreniego Zdroju", gdzie stara wróżka Czarna Magda, duchy przywołuje. Ciotka Emerencya, oprócz tkliwej miłości jaką nawet za grobem darzy swego małżonka, jest szczerze przywiązaną do Kasi i współczuje z nią boleść spowodowaną zeswataniem z nienawistnym jej starcem. Udają się do Czarnej Magdy. Tam, ukazuje się im udając ducha, Otmar we własnej osobie, wróżka uprowadza ciotkę do chaty, aby jej także wywołać cienie nieboszczyka, zakochani więc zostają w słodkiem samnasam, a ponieważ całować ducha ni wstyd, ni grzech, Kasia nie skąpi mu buziaka. Po zniknięciu ducha, chce wejś do chaty, widząc jednak nadchodzącego Paracelsusa z kolegami Otmara, żywą prowadzących rozmowę, jako prawowita córa Ewy, zatrzymuje się w drzwiach niedomkniętych aby ciekawość swą zaspokoić. Dowiaduje się o podstępie Otmara i zakładzie przez niego zrobionym. Oburzona, pragnie zemsty. Burmistrz chcąc położyć tamę schadzkom ciekawych przyszłości swej dziewcząt u starej czarownicy, zjawia się w „Syrenim Zdroju" z radcami i pachołkami, a ku swemu i ogólnemu zgorszeniu znajduje tu swą siostrę i córkę. *Tableau!* Radca Nikodem odrzuca jej rękę, a ojciec nie szczędzi surowych napomnień. Wówczas znajdujący się jeszcze w ukryciu Otmar, na którego błogie samnasam tak podziałało, że i na mezalians się waży, ukazuje się i prosi o rękę Kasi. Obrażona dziewica oddtrąca go, a biedny Otmar, z rozpaczą w sercu, idzie na czele swych hufców szukać śmierci na polu bitwy.

Jednocześnie do Anusi, kucharki burmistrza, płonął ogniem miłości Frycek, służący magnetyzera; Anusia jednak stawia warunek, że odda mu swą rękę tylko wtedy, gdy zostanie trębaczem wojskowym. Frycek czyniąc zadość jej woli, rzuca służbę u doktora i zaciąga się pod chorągiew Otmara. Osamotniona pani i służąca, żałują wydanych przez się wyroków, to też zwycięzki powrót wodza Otmara i Frycka trębacza sprawia, że obydwie Numy wychodzą za swych Pompiliuszów. Nie wiem dlaczego siedmiu szwabów, pachołków miejskich, spełniających ślepo rozkazy burmistrza, nadają tytuł operetce. Jest to tajemnica autorów libretta. Muzykę w „Siedmiu Szwabach" zaliczyć trzeba do najudatniejszych utworów Millöckera. Zaraz w introdukcyi, poważnie pomyślanym kanonem i zręcznie przeprowadzonemi imitacyami, kompozytor zapowiada, że chce dać nam coś więcej, niż zwykłą dziś w operetkach kupletową muzyczkę. I dotrzymuje słowa maestro. Finały, zwłaszcza 1 i 2 aktu, traktowane są prawie operowo. Arye i ansamble odznaczają się świeżą i szlachetną melodyą i kunsztownem obrobieniem harmonijnem. Motyw przewodni (hasło i marsz bojowy), szczęśliwie wplatany w muzyczne ustępy scen wybitniejszych, sprawia efekt porywający zwłaszcza w duecie Otmara z Kasią (akt 2). Tercet na żeńskie głosy, rozpoczynający akt 3, trzymany w stylu staro-niemieckim, jest brylancikiem czystej wody. W kupletach nawet, a szczególniej śpiewanym przez Anusię przy zegarze (akt 2), widnieje ręka poważnie myślącego i miłującego sztukę swą mistrza. Szkoda tylko, że teatr nasz nie posiada instrumentacyi oryginalnej. Ta, której do przedstawienia „Siedmiu Szwabów" użyto, zdradza rękę dyletanta lub rzemieślnika. Często cierpi na tem koloryt orkiestrowy, a niewłaściwe użycie trąbki czasem nawet unisono towarzyszącej solowemu śpiewowi, brzmi trywialnie. Gdyby czas pozwolił p. Balcarkowi zająć się korektą i przerobieniem instrumentacyi, dzieło Millöckera i słuchacze wiele by na tem zyskali.

Libretto bardzo udatnie przełożył z niemieckiego p. Danielewski. Nawet w tekście śpiewanym nie spotykamy, jak to niestety zwykle się dzieje w operetkach a nawet operach, z tak zwanym „wierszem częstochowskim." Wybór operetki, w czem dawniej p. D. nie celował, uważamy za nader szczęśliwy, tak bowiem pod względem treści, jak muzyki, stoi o wiele wyżej od przedstawianych dotąd przez teatr łódzki śpiewnych utworów scenicznych.

Wykonanie tak w sobotę, jak w niedzielę było w ogóle bardzo zadawalniające. Tak partye solowe, jak ansamble i chóry, wyuczone doskonale. Orkiestra, pomimo trudności jakie sprawiała jej niedołężna instrumentacya (w dętych np. znaleźliśmy nuty nie istniejące wcale dla tych instrumentów), wywiązała się świetnie z zadania. Z każdem niemal przedstawieniem uważamy postęp w zgraniu się orkiestry i cieniowaniu. Coraz lepsze pianissimo, które dawniej wiele zostawiało do życzenia.

Co się tyczy wykonania partyj solowych, palma pierwszeństwa należy się pani Bronikowskiej, która niewielką rolę Anusi, kucharki, umiała na pierwszy plan wysunąć. Zalety tak gry jak śpiewu utalentowanej artystki, oceniliśmy już w poprzednich sprawozdaniach, dziś więc notajemy fakt tylko, że i tym razem zbierała jak zwykle liczne i przeciągłe oklaski. Niemniej zasłużyli na uznanie pp. Olszewski (hr. Otmar) i Winkler (Frycek). Pan O., któremu piękny głos i śpiew umiejętny licznych już zjednał wielbicieli, gra coraz lepiej, co rzadko u tenorów spotkać można. Pan W., braki wokalne umie nagrodzić wyborną grą sceniczną, widoczna zaś muzykalność, nie dozwala mu wyjść z tonu, lub taktu. Słusznie ceniony artysta, coraz więcej przyswaja sobie francuski sposób traktowania partyj operetkowych. Humor i komizm gry jego są naturalne, wolne od wszelkiej przesady i szarży. Przez drażliwe kwestye i sytuacye, na których w operetkach nie zbywa, umie prześlizgnąć się tak zręcznie, że budzi ogólną wesołość, nie zadrasnąwszy ani estetycznego smaku słuchaczów, ani najniewinniejszych uszów piękniejszej ich połowy. Jak śpiewa, a raczej mówi na muzyce kuplety, najlepszą odpowiedzią nieustające oklaski i wołanie o *bis* bez końca. Panna Calori (Katarzyna), mimo widocznej niedyspozycyi, a skutkiem tego niedającej się uniknąć tremy, zadawalniająco wywiązała się z zadania. Pani Ceremużyńskiej powierzono zbyt nizką partyę Czarnej Magdy, skutkiem czego głos jej stracił na pełności brzmienia i metalu. Że młoda artystka takowe posiada, przekonały nas nuty średnie i wysokie. Emisya głosu wprawdzie dyletancka, ale organ sympatyczny a intonacya czysta. Dykcya w prozie i ruchy sceniczne wymagają jeszcze studyów i pracy, a te płonnemi nie będą, bo zdolności są widoczne. Pani M. Trapszowa z powodzeniem odtworzyła postać komicznej przez pozagrobową miłość ciotki Emerencyi. P. Marecki (Paracelsus, magnetyzer), którego sympatyczny organ barytonowy nietylko w operetce, ale i w operze czyni bardzo użytecznym, coraz lepiej włada swym głosem. Pozbył się zbytecznego forsowania, które nieraz powodowało niemiłe dla ucha drżenie głosu, przeszkadzało w cantabile, a nawet na czystość śpiewu wpływało szkodliwie. Obok tego zaznaczamy z przyjemnością, że p. M. zmitygował ostrość swych ruchów i przywyka coraz więcej do własnych rąk, które w początkach dziwnie mu zawadzały. Pan M. posiada ważne trzy zalety: głos, dobre chęci i młodość; pracując sumiennie, wiele dokazać może. Pp. Gorzkowski (burmistrz), Danielewski (radca Nikodem) i Zdzieszyński (radca Erazm) dostrajali się do wybornej całości. Sądzimy, że w „Siedmiu szwabach" dyrekcya teatru znalazła nareszcie talizman, który nietylko w dnie świąteczne, ale i wśród tygodnia zapełniać będzie salę teatralną. Daj Boże! Staranność, praca i poszanowanie dla sztuki, jaką nietylko dyrekcya, ale ogół artystów się odznacza, zasługują na lepsze uznanie i poparcie jak to, którem cieszą się obecnie.

S. Krz.

(—) **Teatr niemiecki.** Komuż nie znana jedna z najpiękniejszych pereł muzy Suppégo „Boccacio"? Operetka ta a raczej opera komiczna, sądząc z faktury zwłaszcza finałów aktu 1 i 2, oddawna już przedstawianą jest na wszystkich scenach i długiem jeszcze cieszyć się będzie powodzeniem. Ale wystawić ją niełatwo. Przedewszystkiem potrzeba wybornej śpiewaczki i aktorki do partyi tytułowej i silnych a wyrobionych chórów do aktu 1-go i finału aktu 2-go. Teatr niemiecki chóru nie posiada wcale, jeżeli więc porwał się w niedzielę na wyżej wspomnianą operetkę, uczynił to zapewne w nadziei, że braki odpowiednich sił wokalnych zastąpi gość, panna Lori Stubel, primadonna operetki teatru „an der Wien" w Wiedniu. Nie można odmówić artystce dźwięcznego i sympatycznego głosu, a nawet pewnej umiejętności władania tymże, nie można zarzucić jej braku werwy i humoru, bodaj czy nawet nie okazała go zawiele w roli młodego wprawdzie wiekiem, ale dojrzałego już myślą poety, a jednak panna S., nie mogła porwać przepełniającej teatr publiczności. Może przyczyniło się do tego niefortunne otoczenie, gdyż oprócz pana Wernera (Lotteringhi) i panny Gotthart (Beatrice), siły śpiewne smutnie są reprezentowane, a chór żaden prawie. Wpłynęło to zapewne

i na usposobienie gościa dla tego też szczegółową ocenę talentu panny S. odkładamy do następnego jej występu, radząc dyrekcyi, aby na takowy wybrała operetkę wymagającą mniejszych sił i łatwiejszej obsady. *S. Krz.*

(—) **Ślizgawki.** W niedzielę przez dzień cały ślizgawki w Helenowie i lasku Milscha przepełnione były publicznością. W obu tych miejscowościach, zabawie na lodzie przygrywały orkiestry wojskowe. W lasku Milscha kapela pod dyrekcyą p. Kirszfinkla wykonała po raz pierwszy bardzo ładną polkę „W cieniu" skomponowaną przez p. Balcarka, dyrektora orkiestry łódzkiego teatru polskiego. Ładny ten utwór powtórzono na żądanie bawiących się, kilka razy z rzędu.

(—) **Mróz.** Wczoraj o godzinie 10 przed południem termometr wskazywał 15 stopni zimna.

(—) **Woły stepowe.** W ciągu czasu od dnia 13 listopada do 13 grudnia, rzeźnicy sprowadzili do Łodzi 293 sztuki bydła stepowego. Dostawą bydła do Łodzi zajmuje się przedsiębierca Jakób Pines, który zakupuje je na Pradze w Warszawie.

(—) **Zające.** W sobotę na targ tutejszy dowieziono z powiatu wieluńskiego 180 sztuk zajęcy, które sprzedawano po 90 kop. sztuka.

(—) **Fortuna kołem się toczy.** W mieście naszem mieszkał z rodziną niejaki Emil S., który od pewnego czasu nie mogąc znaleźć zajęcia był już u wrót głodowej śmierci. Niedawno S., sprzedawszy ostatnią rzecz mającą jakąś wartość, już zdecydowany był żebrać na utrzymanie swe i rodziny, gdy los szczęśliwy przyniósł mu niespodziewaną pomoc. Żona jego bawiąc w lutym tego roku u swych krewnych za granicą, wzięła do współki z jednym z nich bilet na loteryę. Na bilet padła znaczna wygrana, z której na S. przypadło 30,000 marek.

(—) **Nagła śmierć.** Przed kilku dniami przybył do Łodzi p. M. C. z Sulejowa, ażeby zabrać do domu na święta 13-letniego syna swego, uczęszczającego tutaj do szkoły. Onegdaj rano p. M. C., zdrów zupełnie i wesół, odjechał z synem na stacyę kolejową i kiedy już wysiadał z dorożki dostał ataku sercowego. Otoczyło go sporo osób, lecz nikt nie pośpieszył mu z pomocą, niektórzy nawet najgrawali się z niego, mówiąc, że jest pijany. Dopiero z polecenia komisarza policyi wsadzono go na dorożkę, gdzie niebawem wyzionął ducha. Martwego odwieziono w tejsamej dorożce do mieszkania krewnych. Jadący ze zwłokami chłopiec, do ostatniej chwili mniemał, że ojciec omdlał tylko. Zmarły liczył lat 65.

(—) **Przejechanie.** Onegdaj przed wieczorem na ulicy Piotrkowskiej obok pałacu p. Geyera woźnica, którego policya przytrzymała, przejechał kilkunastoletniego chłopca, izraelitę.

(—) **Kradzież.** Do mieszkania pp. Daleszyńskich przy ulicy Dzielnej, w niedzielę wieczorem, dostali się złodzieje i skradli wszystką bieliznę oraz rzeczy wartościowe. Służąca, spostrzegłszy kradzież, posłała po p. D., który był wówczas w teatrze, lecz pomimo natychmiast podjętych starań, złodziei nie wykryto. P. D. oblicza straty na kilkaset rubli.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** daną będzie komedya w 3 aktach „Damy i huzary," Al. hr. Fredry. Zakończy operetka Offenbacha: „Małżeństwo przy latarniach."

KRONIKA.

— „Nowoje wremia" donosi, iż w guberniach północno-zachodnich ma być utworzone towarzystwo rolnicze, które pośredniczyć będzie w nabywaniu majątków ziemskich przez ziemian ruskich. Jednocześnie towarzystwo nabywać będzie na własną rękę majątki, w celu parcelowania ich pomiędzy drobnych nabywców ruskich.

— Korespondent warszawski „Grażdanina" donosi, że w celu ukrócenia kontrabandy, projektowane są poniższe środki: 1) prawo, zabraniające żydom osiadać w pasie granicznym, będzie ściśle wykonywane: 2) straż pograniczna kompletować się będzie nie z nowozaciężnych, lecz z żołnierzy, którzy służyli już dłuższy czas w szeregach; 3) wzmocnienie liczebne tejże straży; 4) wymierzanie o wiele surowszych niż dotąd kar tak za trudnienie się kontrabandą, jako też za przepuszczanie przez granice defraudowanych towarów.

— Oddzielna komisya oddziału elektrotechnicznego ruskiego towarzystwa technicznego w Petersburgu, przystąpiła do wypracowania przepisów, mających na celu bezpieczeństwo oświetlenia elektrycznego.

— Niejaki Cwietkow przedstawił cesarskiemu ruskiemu towarzystwu technicznemu zegarek własnego wynalazku, który nakręca się co dwa miesiące. Przedstawiony towarzystwu zegarek, po nakręceniu, idzie już od miesiąca nieustannie.

— W sobotę, w 4 dniu ciągnienia 5-ej klasy 155 loteryi klasycznej, główniejsze wygrane padły na następujące numery: Nr. 8275 rs. 40,000 u kolektora Kuczkowskiego w Warszawie. — Po rs. 2,000 na numery: 578 u kolektorki Pawłowskiej i Walenckiej w Warszawie; 1619 u kolektora Kuszakiewicza i Ryllego w Warszawie; 1879 u kolektora Kalinowskiego w Warszawie. Po rs. 1,000 na numery: 4208 w kolekcie ruskiego towarzystwa dobroczynności w Warszawie; 5389 u kolektora Rottengrubera i Kleina w Warszawie; 5637 u kolektorki Hanusz Kalinowskiej w Warszawie; 12341 u kolektorki Skroczyńskiej i Kryńskiej w Warszawie; 14255 u kolektorki Bielanowskiej w Warszawie; 14697 u kolektorki Bołakowskiej w Warszawie; 19504 u kolektorki Garnickiej i Bukowskiej w Warszawie; 20644 u kolektorki Szkopowskiej w Warszawie. Następujące numery wygrały po rs. 400: 7353, 8604, 14667, 16252, 16526, 20301, 22282, 22731.

Warszawa.

— Rada wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego zatwierdziła w stopniu lekarzy pp.: Konrada Borkowskiego, Jakóba Frydego, Jana Nepomucena Godlewskiego, Franciszka Gumowskiego, Ignacego Gurbskiego, Stanisława Halickiego, Józefa Szawelskiego i Stanisława Wisznickiego.

— W piątek w koszarach straży ogniowej warszawskiej odbyły się próby drabiny ratunkowej pomysłu braci Boczkowskich z Lublina. Drabina okazała się bardzo praktyczną. Wtoczona przez jednego strażaka na bardzo wązkie podwórze, dała się rozsunąć z łatwością do wysokości czwartego piętra.

— W nocy z piątku na sobotę dwaj agenci wydziału śledczego: Edward Łapiński i Fuks w Warszawie zatrzymali znanego złodzieja Feliksa Zdankiewicza. Odprowadzony do biura wydziału śledczego, w chwili, gdy go rewidywano, wyjął nagle nóż i ugodził nim w brzuch agenta Samodulskiego, który padł bez życia. Następnie zadał kilka ciężkich ran nożem agentowi Fuksowi i otworzywszy drzwi umknął. W sobotę rano zbrodniarza ujęto.

TELEGRAMY.

Petersburg, 12 grudnia. (Ag. p.). „Nowoje wremia" zaznacza potrzebę kontroli państwowej nie tylko nad użyciem kochiny, ale także nad innemi metodami leczniczemi, jak np. nad stosowaniem przez dra Uspieńskiego do chorych na suchoty płuc płynu Brown Sequarda, zastrzykiwanie którego bynajmniej nie jest wolnem od niebezpieczeństw.

Petersburg, 12 grudnia. (Ag. p.). Dzienniki ogłaszają odezwę prof. Mendelejewa, poświadczającą, że spermina przygotowywana przez aptekarza petersburskiego Poehla, jest zupełnie prawdziwą.

Petersburg, 12-go grudnia. (Ag. p.). W „Zbiorze praw" ogłoszono dziś odwołanie zakazu przywozu kartofli z Niemiec, oraz postanowienie o utworzeniu przy szkole górniczej w Dąbrowie stypendyum imienia Cesarza Aleksandra III.

Wiedeń, 13 grudnia. (Ag. p.). „Neu freie Presse" donosi: Minister handlu odmówił żądaniu galicyjskiego towarzystwa rolniczego, aby nałożyć wysokie cło na kartofle, przywożone z Rosyi, gdyż skutkiem tego artykuł żywności, niezbędny dla ubogiej ludności, podrożałby.

Wiedeń, 13 grudnia. (Ag. p.). Przechodzenie członków klubu czeskiego w radzie państwa do frakcyi młodoczeskiej ma na celu połączenie wszystkich grup czeskich napowrót w jedno nowe stronnictwo. Skarda w tym celu zwołał wczoraj wspólną konferencyę.

Petersburg, 13 grudnia. Ag. p.). „Nowoje wremia" pisze, że przy redagowaniu nowej ustawy miejskiej, w departamencie gospodarczym ministeryum spraw wewnętrznych, poruszono kwestyę ograniczenia liczby radnych żydów w miastach, gdzie żydom wolno mieszkać, do dziesięciu procentów, zamiast dopuszczanej dotychczas trzeciej części ogólnej liczby radnych.

Petersburg, 13 grudnia. (Ag. p.). Po zamianowaniu Ławrowskiego kuratorem okręgu naukowego dorpackiego, dzienniki nanowo zaczęły mówić o wprowadzeniu uniformów dla studentów dorpackich, taksamo jak one obowiązują studentów innych uniwersytetów ruskich.

Tyflis, 13 grudnia. (Ag. p.). Do kancelaryi gubernatora przybył pewien kupiec armeński w celu zapytania się, czy podaną przez niego prośbę uwzględniono. Kiedy armeńczyk się dowiedział, że na prośbę nastąpiła odpowiedź odmowna, wystrzelił do urzędnika, który mu udzielał objaśnień, dwa razy z rewolweru i zranił go śmiertelnie.

Petersburg, 13 grudnia. (Ag. p.). Minister spraw wewnętrznych zatwierdził księgę protokułów rady lekarskiej, uznającej za możliwe dopuszczenie środka Kocha przeciw suchotom do używania w Rosyi, z warunkiem przedsięwzięcia środków zabezpieczających przeciwko nadużyciom i omyłkom. Doświadczenia mają się prowadzić pod kontrolą rządu i osobistą odpowiedzialnością lekarza, wyłącznie w zakładach leczniczych rządowych i publicznych. Używany być może tylko preparat którego autentyczność nie podlega wątpliwości, z tego więc powodu wskazane będzie specyalne laboratoryum, wydające płyn Kocha pod własną odpowiedzialnością.

Petersburg, 14 grudnia. (Ag. p.). Postanowiono utworzyć trzeci pułk artyleryi moździerzowej.

Ostatnie wiadomości handlowe.

—o—

Warszawa, 13 grudnia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 43.00 żąd., 42.65, 75, 80, 82$^1/_2$, 85, kup.; Londyn (3 m.) 8.64 żąd.; Paryż (10 d.) 34.70 żąd., 34.42$^1/_2$, 45 kup.; Wiedeń (8 d.) 75.80 żąd., 75.45 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 93.90 żąd., drobne 93.50 żąd., 93.25, 30 kup.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 105.00 żąd., II emisyi 105.50 żąd., III emisyi 107.50 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 91.50 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 98.95 żąd., 98.60 kup., III seryi lit. B 97.65 żąd., 97.30, 40 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 100.00 żąd., II 98.50 żąd., III 96.75 żąd., IV 96.00 żąd., V 95.90 żąd., 95.00 kup.; 5% listy zastawne m. Łodzi seryi I 96.00 płac., II 94.00 żąd., III ser. 93.50 żąd., IV seryi 93.00 żąd.; 6% listy zastawne m. Kalisza 101.75 żąd; takież m. Lublina 101.75 żąd.; takież m. Płocka 100.50 żąd. Dyskonto: Berlin 5$^1/_2$%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 5$^1/_2$%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 225.6, warsz. I i II 95.0, Łodzi 55.4, listy likwidacyjne 12.7, pożyczka premiowa I 197.9, II 118.7.

Petersburg, 13 grudnia. Weksle na Londyn 86.00, II pożyczka wschodnia 104.50, III pożyczka wschodnia 106.70, 4$^1/_2$% listy zastawne kredyt. ziemskie 140.00, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 276.50, petersburskiego banku dyskontowego 615.00, banku międzynarodowego 515.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 13-go grudnia. Banknoty ruskie zaraz: 233.95, na dostawę 233.50, weksle na Warszawę 233.75, na Petersburg kr. 233.20, na Petersburg dł. 232.50, na Londyn krót. 20.30$^1/_2$, na Londyn dł. 20.11$^1/_2$, na Wiedeń 176.50, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 70.60, 4% listy likwidacyjne —.—, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 96.90, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 107.60, 5% r. zł. z 1884 r. 104.50, pożyczka wschodnia II em. 76.25, III emisyi 77.70, 5% listy zastawne ruskie 108.25, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 174.00, takaż z 1866 r. 159.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 228.50, akcye kredytowe austryackie 167.00, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 5$^1/_2$% prywatne 5$^1/_4$%.

Londyn, 13 grudnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 98$^1/_8$, 2$^1/_2$% Konsole angielskie 96$^1/_4$.

Berlin, 13 grudnia. Pszenica 182—193 na grudz. 189.75, na kwiec. maj. 191.75. Żyto 170 — 179, na grudz. 178.50, na kw. mj. 169.75.

Havre, 12 grudnia. Kawa good average Santos na grudz. 102.75, na marzec 1891 r. 96.75, na maj 95.25. Spokojnie.

New-York, 12 grudnia. Bawełna 9$^3/_8$, w N. Orleanie 8$^{11}/_{16}$.

New-York, 12 grudnia. Kawa (Fair-Rio) 19.25. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 16.22, na paźdz. 15.35.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 13	Z dnia 15
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	43.—	43.20
na Londyn za 1 Ł.	8.64	8.66
na Paryż za 100 fr.	34.70	34.75
na Wiedeń za 100 fl.	75.90	76.20
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	93.90	94.—
Ruska pożyczka wschodnia	105.—	105.50
„ 4% poż. wewn. r. 1887	91.50	91.35
Listy zast. ziem. Seryi I	98.95	98.50
„ „ „ V	97.65	97.25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	100.—	100.—
„ „ „ V	95.90	95.60
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	96.—	96.—
„ „ „ „ II	94.—	94.—
„ „ „ „ III	93.50	93.50
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	233.95	231.—
„ „ na dostaw	233.75	231.—
Dyskonto prywatne	5$^1/_4$%	5$^1/_2$%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały I		
Emisyi 17 grudnia 1885 roku	—	—
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	43$^1/_4$
Austryackie banknoty	—	76$^1/_4$
Franki	—	35
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	139$^1/_4$

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 15 grudnia:

Starozakonnych 3: Rudolf Bajer z Łają Kaufmann Szyje Henoch Moszkowicz z Itą Marjem Kon, Mosiek Wołek Lewkowicz z Chają Berliner.

Zmarli w dniu 15 grudnia:

Katolicy do lat 15-tu zmarło 18, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 11, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Mieczysław Izydor Słuszko-Ciapiński, lat 62, Juliusz Wójcik, lat 16, Franciszka, lat 59.

Ewangelicy: do 15-tu zmarło 15, w tej liczbie chłopców 10, dziewcząt 5, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Ewa z Lehmannów Schiller, lat 74.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Gitla z Rozencweigów Rajnhold, lat 68, Szajndla z Pakinów Gutsztat, lat 42.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Cyprykowski z Tuszyna, W. i M. Stattler z Chrząstowa, K. Walewski z Tkaczewa, Gelbke z Ozorkowa, A. Reżwiakow i K. Leszczyński z Piotrkowa, A. Glicenstein z Dąbrowy, J. Sper. A. Mintz, A. Rosenberg i Nordwind z Warszawy, M. Bienenthal z Mokrych Gór, Karczowski z Wymysłowic.

Grand Hotel. H. Rosenthal z Remscheidu, J. Mitsch z Petersburga, J. Breysprak z Amsterdamu, K. Lange z Tomaszowa, Bochmaczewski z Moskwy, Löwensberg z Moguncyi, Salzmann z Warszawy, Kuśnitzky z Katowic.

Hotel Victoria. Elżanowski z Warszawy, Gronmann z Częstochowy, Goldenzwaig z Sieradza.

Hotel Manteuffel. Nawrocki, Machczyński i Panter z Warszawy, Kleber z Poraja

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

	GODZINY i MINUTY									
do Łodzi przychodzą:	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	16
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	15	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy			2	21	9	—			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa			10	15					1	10
„ Bzina			2	01					4	18
„ Iwangr. (Iwan.			6	—					9	58
„ Dąbrowy (Dąb.			8	24					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	25
„ Wrocława			9	18					10	61
„ Berlina	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Dr. Julian Wieliczko
lekarz powiatowy,
udziela porady w chorobach wewnętrznych, wenerycznych i skórnych.
Pasaż-Meyera № 11, naprzeciwko poczty.
2725—3

Teatr Łódzki.
VICTORIA.
We wtorek d. 16 grudnia 1890
Damy i Huzary
Komedya w 3 aktach, hr. Fredry.
Małżeństwo przy latarniach
Operetka w 1 akcie z fancuskiego, muzyka Offenbacha.

NAJNOWSZA POWIEŚĆ
Henryka Sienkiewicza
p. t.
BEZ DOGMATU
wyjdzie z druku w d. 18 b. m.
Wydanie ozdobne; tomów trzy; cena rs. 5.
Zamawiać i nabywać można we wszystkich księgarniach w Warszawie, na prowincyi, w Cesarstwie i Zagranicą. Nadsyłający zamówienie wprost do Administracyi „SŁOWA" (Mazowiecka 11 w Warszawie) nie ponoszą kosztów opakowania i posyłek. 2350-3-1

Towarzystwo Cyklistów Łódzkich
Ślizgawka
Wejście 15 kop. W niedzielę i dni świąteczne 25 kop.
Bilety sezonowe dla dorosłych po rs. 3, dla uczniów i dzieci po rs. 2 przy kasie. 2367—3—1

O G Ł O S Z E N I A.

„PIEKARNIA NAJNOWSZA“

dziękując Szanownej Publiczności za okazane względy w ciągu swej jednorocznej egzystencyi, podaje niniejszem do wiadomości, że na NADCHODZĄCE ŚWIĘTA wypiekać będzie:

strucle mleczne po kop. **7½** za funt, **strucle ukraińskie** po k. **15**, **strucle wyborowe polskie** po k. **25**, **babki doskonałe** po k. **30**, oraz znaczny wybór **PIERNIKÓW** z czem się poleca uznaniu Szanownych Pań.

Właściciel Piekarni

L. J. Pawłowski.

2363—3—1

Правленіе Общества Потребителей въ гор. Лодзи

рекомендуетъ **на предстоящіе праздники** всякаго рода **колоніальный товаръ,** какъ равно **вина венгерскія, кримскія, кавказскія, коніяки, ликеры** по весьма умѣреннымъ цѣнамъ.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego w Łodzi

poleca **na nadchodzące święta** wszelkiego rodzaju

towar kolonialny jak również **WINA węgierskie, krymskie, kaukazkie, koniaki, likiery,**

☞ po cenach bardzo nizkich. ☜

2321 0=1

Wezwanie.

Wskutek dwukrotnych usiłowań uczynionych przez pp. Izydora i Loebla Sachsów w celu uzyskania dokumentu mogącego zniweczyć dokument wydany przezemnie p. M. Frankfurtowi właścicielowi restauracyi pod № 280 w domu p. Szymona Sachsa a temsamem spowodować przegranie procesu wytoczonego przez p. M. Frankfurta Szymonowi Sachsowi i Ryfce Kempińskiej o straty wynikłe z powodu otworzenia drugiej restauracyi w jednym i tymsamym domu, niniejszem oświadczam całej rodzinie Szymona Sachsa a mianowicie: Szymonowi i Maryi małżonkom Sachsom, Loeblowi i Ryfce małżonkom Kempińskim i p. Rundbakin, że wszelkie usiłowania w celu przekupienia mnie pozostaną bez skutku i że proszę pozostawić mnie w spokoju albowiem w razie powtórzenia się usiłowań będę zmuszony odpowiednio postąpić.

Łódź, d. 12 grudnia 1890 r.

Władysław Szymański.

2359—1—

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejową № 3, dom Prussaka. Przyjmuje **chorych na żołądek i kiszki** od godziny $7^1/_2$ — 10 rano i od 3 — 5 po południu.

1402—0—11

Oficer H. Kunicki

przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Warszawa, Krucza № 12 mieszkania 3.

2327—8—1

Dr. Hipolit Jakubowski

zamieszkał na Nowym Rynku Nr, 241 nowy 11 w domu W-go A. I. Dobrzynskiego. Przyjmuje chorych od godziny 9 do 10 rano i od 5—6 wieczorem.

2237—22—1

Panom Fabrykantom i Technikom!!

Polecamy

gotowe krążki celluloidowe

wyrobu **fabryki „NATALIN"**

do uszczelniania **kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celluloidowe są tanie i trwałe,** zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Skład artykułów technicznych

STAMIROWSKI i S-ka

w Łodzi, ul. **Piotrkowska,** dom S. Rosenblatta.

1398—0—13

Młoda osoba

z poznańskiego znająca się na krawiecczyznie

poszukuje miejsca

do dzieci lub do wyręczania pani domu. Oferty pod lit. W. K. uprasza się składać w Administracyi „Dziennika". 2323—3—1

Doniesienie.

Mam zaszczyt uprzedzić osoby zgłaszające się do mnie na **zimowe kursy lekcyj tańca** w zbiorowych jako i zamówionych kołach, że takowe rozpocznę już z d. 20 b. m. w sobotę od godz. 8 wiecz. w mieszkaniu dotychczasowem, ul. Zawadzka № 19 (48)d na dole dom W-ej Schmidt, gdzie też wszelkie oferty nadsyłać upraszam.

B. czł. baletu teat. rząd. w Warszawie

Jan JAŚNIEWICZ.

2310—5—1

DO SPRZEDANIA

F U T R O

męzkie z wyborowych niedźwiedzi oraz **kołnierz i mówka** damskie z pięknych **tumaków**. Dzielna № 30 mieszkanie Radziszewskiego.

2362—1—

Zgubiono paszport,

wydany z zminy Pszyca, powiatu Włocławskiego na imię Nawtalii Haltrichta.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 2366-1

Dwie Panie,

które zaopiekowały się na ulicy suką białą w łaty koloru stalowego uprzejmie są proszone o łaskawe odesłanie takowej na ul. Południową do D-ra S. Bartkiewicza.

Dnia 12 b. m. zaginęła SUKA

„MASCOTTA"

biała w łaty stalowego koloru. Uprasza się o odprowadzenie do D-ra S. Bartkiewicza, ul. Południowa za nagrodą. 2352—3—1

Stosownie na podarki gwiazdkowe!

Właśnie przybyliśmy do Łodzi z wielką ilością

kanarków z Harzu

przecudownie śpiewających i sprzedajemy takowe po różnych cenach w hotelu Niemieckim, przy ulicy Średniej

Teodor Koritko.

2309-6-1 hodowca kanarków.

GEBETHNER i WOLFF

Skład instrumentów i nut

w Łodzi, Piotrkowska № 18, I-e piętro,

otrzymał nowy transport

Fortepianów i pianin

Przyjmują się zamówienia na reperacye, strojenia i transport instrumentów.

2208—0—1

ZGUBIONO

ćwiartkę losu

do 5 klasy 155 loteryi klasycznej № 10559 lit. a. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową na ul. Placową dom Grella do Antoniny Słomińskiej. 2361—1

CIELE

znalezione na drodze z Lutomierska do Łodzi, jest do obebrania za udowodniem i zwrotem kosztów, ul. Drewnowska dom Kuzita № 98.

2360—1—

Лодзинская Фабр. жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителей Шмидтъ и Пейтце, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Сморгонь за № 61947 отъ 27 Августа т. г. Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.

2346—3—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товарополучателя Конторы Россійскаго Общества, объ утерѣ дубликата накладной Елецъ-Лодзь за № 9734 отъ 12 Ноября т. г. Управленіе Лодзинской "Фабричной жел. дор. симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ

2368-3 1

Watę jedwabną

z gwarancyą czystości jedwabiu, w różnych kolorach, bardzo tanio, poleca

Herzenberg i Izraelsohn.

Fabryka pieców

Rudolfa Scholz

poleca swe wyroby

Emaliowane białe gładkie, staro niemieckie, w jednym i w kilku kolorach, majolikowe piece i kominki także z wypalanemi **prawdziwemi złoceniami.**

Skład zaopatrzony jest bogato w najnowsze i najwspanialsze wzory niklowych, galwanizowanych i bronzowanych **ekraników, przyborów do ognia, postumentów do tych przyborów, skrzynek na węgiel, postumentów do parasoli i wieszadeł.**

Sprzedaż odbywa się w sklepie pana **Adolfa Rosenthala,** Piotrkowska 269, filia vis-a-vis Grand-Hotelu, gdzie znajdują się także **modele pieców i skład wzorów kafli majolikowych.** 2365—3—1

Skład WIN Węgierskich

J. FELIXA

w ŁODZI, ulica Piotrkowska № 504/60.

Uprzejmie uprasza Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, ażeby raczyła łaskawie zaszczycić go obstalunkami **na nadchodzące święta.** Skład oprócz rzeczywiście **starych win** renomowanych w kraju, jest zaopatrzony w różne gatunki **win węgierskich, stołowych odstałych, tokajskich, francuskich,** oraz **w KOMAKI** różnych renomowanych firm, po cenach możliwie nizkich. Za uczciwość i dobry towar, firma gwarantuje. 2364—3—1

Główny skład

ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w ŁODZI, ulica Piotrkowska, N. 6.

poleca:

Płótna bielone, **kreas** niedobielony, **płótna** na prześcieradła, **rewańtuchy, płótno** niebielone w różnych szerokościach na rolety, **płótno** niebieskie, **płótno** pąsowe na wsypy, **płótno** kolorowe na fartuszki i **fartuszki** odpasowane.

Drelich w paski na wsypy, na materace i sienniki.

Dreliszki na ubrania męzkie, kolorowe i czarne.

Tkaniny na kamizelki.

Madapolam, kreas, płótno tyrolskie.

płótno introligatorskie.

Tkanina kanwowa do wyszycia.

Chustki do nosa, płócienne, batystowe i bawełniane, białe i kolorowe.

Ręczniki kuchenne, ręczniki bielone adamaszkowe, ręczniki do haftu z kanwowemi szlakami i frendzlą z kolorowemi szlakami.

Ręczniki, płaszcze i prześcieradła kąpielowe — Mydlniki.

Obrusy białe, oraz całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób.

Serwety stołowe i serwetki deserowe białe i kolorowe.

Serwetki adamaszkowe białe i kolorowe z odpowiedniemi serwetkami deserowemi na 6 i 12 osób.

Serwety i serwetki kanwowe, oraz z surowej przędzy.

Fartuszki dziecinne.

Worki, wańtuchy i sienniki gotowe.

Kapy na łóżka pikowe, dżutowe, gobelinowe i pluszowe.

Kołdry watowe na wacie bawełnianej i wełnianej: atłasowe jedwabne, **„Surah“** atłasowe wełniane, kaszmirowe, adamaszkowe i brylantynowe.

Wielki wybór dżutowych portier i serwet.

Plusze wełniane, i materyały na meble.

Firanki i story białe, kremowe i kolorowe, odpasowane i na arszyny Vitrage, Antimacassar.

Krawaty, Cachinez i chusteczki jedwabne.

Pończochy, skarpetki i pończoszki dziecinne wełniane, baweł. i fil d'ecosse.

Pończochy i skarpetki jedwabne.

Koszule, kaftaniki, spodnie wełniane, bawełniane i fil d'ecosse.

Spódnice, kamizelki i kamasze włóczkowe.

Pończochy, Skarpetki i Pończoszki dziecinne czarne, nie zawierające barwników trujących, z gwarancyą za trwałość koloru w noszeniu i praniu.

po znacznie zniżonych cenach polecamy nasz bogato zaopatrzony skład bielizny damskiej i męzkiej.

Ceny NIZKIE, lecz ściśle STAŁE.

2118-12-1

Ceny stałe.

MAGASIN DE MOSCOU

Oddział detaliczny składu towarów manufakturnych

Herzenberga i Rappeporta

15. PIOTRKOWSKA 15.

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

towarów wysortowanych, resztek: jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, jakoteż firanek i towarów meblo wych **po cenach znacznie zniżonych!**

2277-6-1

Ceny stałe.

Serownia.

Kruszyna-Borowno I. O. Księcia Lubomirskiego i spółki niniejszem podaje do wiadomości mieszkańców miasta Łodzi i okolicy, że główny skład i wyłączną sprzedaż swych wyrobów na Łódź i okolicę powierzyła panu B. Filipczyńskiemu w Łodzi, ulica Dzielna Nr. 6.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam zaszczyt donieść mieszkańcom miasta Łodzi i okolicy, że obecnie mam na składzie znane ze swej dobroci i delikatnego smaku sery a mianowicie: **Sery twarde** Szwajcarski Nr. 1 Szwajcarski Nr. 2, Kruszyński. **Sery miękie tłuste.** Kühbach Szwarcenberg, Limburg. **Sery deserowe** Romadour, Hagenberger, Grand Brie 7—8 f. Brie Coulomiers, Cammembert, Neuf Chatel, Masło Roquefort w słojach.

B. Filipczyński.

2358—3—1

CUKIERNIA J. SZMAGIERA

Piotrkowska 257 (28)

poleca

Na Gwiazdkę

Pierniki własnego wyrobu w kilkunastu gatunkach.

Owoce marcepanowe i cukry ozdobne na choinkę, jak również **cukry deserowe i czekoladki,** w wielkim wyborze. Przyjmuje **zamówienia na strucle** z makiem, z masą migdałową, z konfiturami i maślane. **Baby, Baumkucheny i Torty.**

Wszelkie zamówienia wykonywa się z całą akuratnością.

RESTAURUJĘ i REGENERUJĘ

obrazy olejne stare, tak na płótnie jak i na drzewie podług Pettenkoffer'a i Bouvier'a jak również **kupuję** obrazy starych szkół, sztychy angielskie kolorowane z przeszłego wieku, starą porcelanę, gobeliny, makaty, meble, zegary i t. p., ulica Piotrkowska № 108, 3 piętro od frontu.

Jan Jllinicz-Zeydel.

Управленіе Лодзинской жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Склада бумажныхъ мануфактуръ К. Шейблера, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Бѣлая Церковъ за № 72528 отъ 29 Сентября т. г., Управленіе Лодзинской Фабричной жел. дор симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.

2348—3—1

Утеряно.

Лодзинская Контора Россійскаго Общества страхованія и транспортированія кладей, вслѣдствіе заявленія отправителя объ утерѣ подлинной квитанціи оной конторы за № 3,628,186, проситъ считать таковую недѣйствительною и для упомянутаго Общества необязательною. 2341—3—1

Rada Banku Handlowego w Łodzi

postanowiła wypłacić zaliczkę na

dywidendę za rok 1890

w ilości

Rs. 15 od każdej 250 rublowej akcyi.

Wypłata uskuteczniać się będzie począwszy od dnia 3 stycznia 1891 roku

w **Łodzi** w kasie Banku Handlowego,

w **Warszawie** w kasie Banku Handlowego w Warszawie,

w **Petersburgu** w kasie filii Banku Handlowego w Warszawie

W tym celu należy złożyć przy arytmetycznie uregulowanej specyfikacyi kupony № 7 emisyi I-ej i № 8 emisyi II-ej które po ostemplowaniu na nich wypłaconej zaliczki, zwrócone będą właścicielowi.

Łódź, dnia 15 grudnia 1890 r.

2369—1—1

WIELKI WYBÓR

NOWOŚCI

nadszedł do mego składu **galanteryi ozdobnej, srebra 84-ej próby i wyrobów platerowanych**

LUDWIK HENIG,

2342—5—1

Ceny najniższe lecz absolutnie stałe

W I E L K A

Wyprzedaż świąteczna

czysto wełnianych materyałów na suknie, kaszmirów, kortów, firanek, materyałów na fartuszki, chustek do nosa etc., po nadzwyczaj nizkich, stałych cenach.

Następnie polecamy na

PODARKI GWIAZDKOWE

w bardzo bogatym wyborze

Dywany wszelkich wielkości, **Chodniki, Firanki, Story, Materyały wełniane** i **jedwabne** na suknie, okrycia damskie i na wierzchy do futer, **Drap des Dames, Szewiot, Aksamit, Plusze,** najprzedniejsze **Płótna jarosławskie** po cenach zniżonych do połowy, **Bieliznę stołową, Ręczniki, ściereczki** do szkła i kurzu, **Chustki do nosa** (od 40 kop. tuzin), **Płótna tyrolskie, Towar biały** wszelkiego rodzaju, nowe **materyały na fartuszki** w przecudnych deseniach, **Barchany** białe i drukowane, **Flanelkę** i **kamgarn drukowany, Serwety, Kołdry** i **dery podróżne** we wszystkich gatunkach, **Chustki damskie** i **Szale, Chustki trykotowe, Kapy na łóżka.**

Na **nakrycia większych stołów** polecamy **Plusz w deseniach na łokcie.**

Herzenberg i Israelsohn

23. PIOTRKOWSKA 23.

2357—3—1

Ceny najniższe lecz absolutnie stałe

Skład WIN krajowych

TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

W. Kowalikowskiego

w ŁODZI, ulica **Zawadzka** № 8 (438), dom pastora W-go Ronthalera, obok kancelaryi W-go Policmajstra.

Poleca na NADCHODZĄCE ŚWIĘTA: **wina krajowe** kilku firm warszawskich w cenie za butelkę od **35** kop. i wyżej, białe i czerwone, słodkie i wytrawne, oraz wszelkie **towary kolonialne, wyroby tabaczne, sery, nabiał, sardynki, konserwy, pierniki** z fabryk warszawskich, **CUKRY** do ozdób, tudzież **MIÓD prawdziwy lipcowy 25** kop. za funt, pochodzący z czarnego lasu pod Puławami z pasiek Wład. Popiela. Mając zaś na celu udogodnienie Sz. Publicz., klientom swoim załatwiać będę wszelkiego rodzaju sprawunki nie wchodzące w zakres handlu mego, które z możliwym pośpiechem bezinteresownie dostarczać będę. ☛ W końcu mam honor nadmienić, że od zakupionych w sklepie moim win i towarów kolonialnych za wyłączeniem przedmiotów nabywanych netto, wydawane będą kwitki opatrzone podpisem moim i firmową pieczęcią, na które po zestawieniu cyfry poczynając od 25 rs. wypłacanym będzie towarem procent 4%. Spodziewam się że Sz. Publiczn. z sumiennej mojej obsługi w zupełności zadowolniona będzie i łaskawie raczy zaszczycić swemi względami. 2340-5-1

WINA krymskie i kukazkie.

Bakalie mięszane.

Skład Herbaty, Cukru, Kawy i Towarów Kolonialnych

E. Dietrycha

w ŁODZI, ulica **Średnia N. 332** (8 nowy).

na nadchodzące święta poleca:

wielki wybów **pierników** z fabr. **E. Wedel** i innych w **Warszawie, Marmolady, Pastiła, Daktyle marokańskie, prunelki, ORZECHY włoskie, tureckie, amerykańskie i ruskie, figi,** w różnych gatunkach, **śliwki, gruszki i jabłka suszone, rodzynki sułtańskie eleme, migdały, wanilię, cykatę, oliwę nicejską,** oraz **musztardę francuską i krajową.** 2322-5-1

☛ **Pierniki ozdobne na choinkę.** ☚

Bakalie mięszane.

Tabela wygranych

w dniu 3 ciągnienia 5 klasy 155 loteryi klasycznej. Dnia 12 grudnia Główne wygrane: Rs **8,000** na N. 11406. Po rs. **1,000** na N.N. 7246 7427 9903. Po rs. **400** na NN. 488 891 1861 2731 5651 11440 12129 14042 15494 17306. Po rs. **200** na NN. 57 4899 8766 11014 12270 14105 15269 16819 18099 19218 20445 22615 23045. Po rs. **100** na NN. 1145 1195 8129 8237 9175 10957 11439 11904 12168 12814 13468 14456 17336 17821 19335 19967 20553 20883.

Po rs. 80 wygrały №№

3	1578	447	1756	413	7612	9062	11039	11079	14096	16808	18092	19072	21732
11	89	65	86	25	36	317	79	753	15000	34	191	855	50
74	609	67	832	67	60	448	89	860	27	37	205	931	76
160	38	71	36	73	66	73	93	66	59	56	34	99	85
215	735	503	937	78	82	75	236	77	63	76	38	20091	97
336	96	66	65	82	717	534	41	93	79	949	57	216	855
533	816	71	5038	511	37	93	99	907	86	17002	64	39	951
48	35	607	49	28	55	643	320	14	205	43	68	59	75
52	40	99	108	29	828	92	405	16	10	44	305	20277	85
57	70	710	34	35	61	96	8	78	18	81	27	320	22044
626	903	36	52	37	84	734	15	13167	364	85	79	21	119
63	09	60	244	57	914	70	84	273	75	88	392	49	43
96	23	854	92	59	23	818	508	379	427	111	466	410	75
774	98	57	323	682	63	93	26	87	46	28	513	50	208
818	2009	79	25	737	72	911	51	410	77	138	611	527	316
29	231	94	56	40	8091	56	642	25	512	45	25	44	38
88	57	949	79	815	143	89	53	27	64	224	39	71	436
97	64	80	479	20	213	10125	97	59	591	28	720	91	47
905	74	89	535	55	51	28	750	575	724	51	41	607	61
23	91	4015	42	60	58	50	76	639	25	62	53	21	87
43	413	23	53	62	84	84	805	13702	64	305	68	23	589
93	74	71	78	80	306	244	8	20	72	25	817	52	666
95	508	125	88	81	29	58	22	847	849	40	948	66	704
1049	23	26	681	94	34	84	872	48	917	53	038	80	800
59	95	28	739	905	65	305	78	14035	48	98	19019	730	4
95	616	50	93	50	84	409	89	36	64	411	66	924	28
151	37	87	850	7002	445	16	945	37	65	90	108	51	57
62	52	210	53	07	86	80	12058	122	96	507	89	82	77
64	773	26	97	28	526	84	67	202	16001	13	224	21004	902
98	77	92	6010	60	8548	501	135	81	14	25	97	14	15
209	814	327	40	77	72	42	49	312	101	44	319	115	35
62	94	53	60	101	656	58	63	26	89	63	406	26	23019
77	904	75	81	30	58	95	95	41	216	66	13	97	25
304	56	434	119	41	721	643	213	53	59	652	40	210	72
38	3019	38	30	64	62	53	73	430	342	846	73	22	161
42	24	46	6139	248	801	707	77	91	419	50	84	73	81
89	48	99	61	45	903	17	309	506	73	54	89	327	88
406	77	505	66	309	52	32	18	620	507	74	521	37	272
29	208	17	74	78	60	73	22	30	58	83	42	57	343
89	21	71	77	88	85	941	44	73	75	924	56	475	72
93	24	619	93	419	9039	70	49	81	83	73	57	504	84
97	33	39	206	74	68	86	411	732	89	90	82	54	95
98	39	46	21	80	70	11006	30	73	606	96	83	59	439
1533	332	66	66	508	92	30	68	805	33	18023	642	60	
44	39	75	315	19	185	34	559	50	80	32	95	73	
56	411	95	33	38	253	87	96	69	717	81	707	85	
68	34	731	75	603	59	132	607	955	93	85	36	640	

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 3 Декабря 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**